

Schyłek roku u seniorów

Kilkanaścioro członków Koła Lekarzy Seniorów w połowie grudnia 2023 r. wyjechało na wycieczkę do Konstancina Jeziornej, gdzie przy ul. Szpitalnej 14/16 znajduje się Villa le Fleur z prywatną galerią sztuki. Miejsce zarekomendowała nam koleżanka Irenka, która odwiedziła ten obiekt latem.

W pierwszej, „klimatycznej” willi bez nazwy zwiedzaliśmy w podziemiach wystawę o tytule *Zakopane. Wyrzeźbione. Namalowane*. Jak powszechnie wiadomo, zimowa stolica Tatr od przełomu wieków XIX i XX stawała się coraz bardziej modna. Rafał Malczewski uznał ją ongiś wręcz za „pępek świata”. Ekspozycja, zgodnie z tytułem, to obrazy i rzeźby z okresu od początków dwudziestego wieku do czasów międzywojennych, kiedy to powstało wiele rzeźb twórców związanych ze środowiskiem miejscowej Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Przyciągały wzrok ogólnie znane nazwiska, jak np. Stryjeńska czy Witkacy. Stryjeńska niekoniecznie wyłącznie jako autorka folklorystycznych postaci tańczących, często także jako portrecistka. Witkacy niekoniecznie wyłącznie jako malarz, często także jako osoba fotografowana w towarzystwie przedstawicieli słynnych rodów góralskich. Najbardziej podobało mi się dzieło Jana Szczepkowskiego pod tytułem *Ołtarz Bożonarodzeniowy*. Duża płaskorzeźba w drewnie. Obok stały również wykonane przez niego dwa zaangażowane religijnie anioły. Jeden bardzo smutny, wprost tulił się do skrzypiec, na których grał. Drugi, triumfujący, dął nieprzytomnie w trąbkę, aż mu policzki chciały pęknąć. Drewno (dębowe?) doskonale konserwowane przetrwało pierwsze stulecie bez najmniejszego uszczerbku. Przewodniczka po owej wystawie pięknie opowiadała, choć pędziła, co się zowie.

Przewodnik po następnej wystawie był ciutkę powolniejszy, ale... chciałoby się postać, popatrzeć, nacieszyć, pozachwycać, a już grupa w następnej sali, a za plecami następna wycieczka! Tu byli reprezentowani m.in. Mistrzowie Szkoły Paryskiej, do której należy nasza Tamara Łempicka i Alicja Halicka. Sporo było obrazów tej pierwszej (znanej jako królowa *art déco*). Tworzyła głównie w Paryżu i Stanach Zjednoczonych. Twarze kobiet, które wyszły spod jej pędzla, są zwykle poważne, zamyślane i – choć chłodne – to dość seksowne dzięki dużym, mięsistym, podkreślonym mocną szminką ustom. Wyglądają, jakby ich właścicielki stosowały dzisiaj dostępne środki medycyny estetycznej!

Indywidualnie zwiedziliśmy też właściwą Villę le Fleur. Tu i ówdzie przewijał się Malczewski, Wyczółkowski, Ślewiński i... całe mnóstwo słynnych i mniej słynnych artystów zagranicznych. W którejś z sal było także do oglądania rzeźbione popiersie właściciela galerii. Wygląda na to, że nie należy do osób nadmiernie skromnych!

Obiad spożyty przez naszą grupę w lokalu Beza jak zwykle bardzo smakował. Fabian O. chwalił pulpeciki drobiowe nadziewane szpinakiem, Wojciech S. zaś krem borowikowy. Dziękujemy Irenko za dobrą odpowiedź!

Dziewiętnastego grudnia na Czerwonej, z udziałem około dziewięćdziesięciu osób odbyła się senioralna wigilia. Nasz znajomy już pan harcmistrz Krzysztof trochę pogawędził o *kolędach z biegiem lat* i inicjował ich kolejne śpiewanie z biesiadującymi senior(kami), kolega pięknie przygrywał nam na akordeonie. Gwoździem programu jednak było zdecydowanie „obchodzenie” **99 urodzin** naszej koleżanki **Wandeczki Kowalskiej** (mojej krajanki z Kresów). Otrzymała w prezencie nasze okolicznościowe śpiewy, z rąk Prezesa zaś piękne kwiecie, dyplom oraz wielki kosz smakołyków. Jeszcze raz serdeczne gratulacje i *plurimos plurimos plurimos annos* w takiej jak dziś do pozazdrosczenia kondycji!

Krystyna Borysewicz-Charzyńska

Zdjęcie KLS: Wycieczka do Konstancina była prawdziwą artystyczną ucztą

Zdjęcie Wigilijne: Jak co roku (pomijając lata pandemiczne) w grudniu Koło Lekarzy Seniorów miało swoje spotkanie wigilijne w Klubie Lekarza

Autorką obu zdjęć jest Genowefa Czarnecka - Denys

Panaceum 1-2/2024